

Adrian Jurczak
Wydział Nauk Ekonomicznych

Rok 2084

2017: Marysia Kowalska¹ rozmawia ze swoimi znajomymi na portalu społecznościowym, ogląda promocje polecane przez kolegę i dzieli się ze wszystkimi zdjęciami ze swoich zakupów. Policja czuwa nad jej bezpieczeństwem. Marysia wie co to prywatność, ale niespecjalnie się nią przejmuje.

2084: Marysia Kowalska rozmawia ze swoimi znajomymi na portalu społecznościowym, ogląda promocje polecane przez kolegę i dzieli się ze wszystkimi zdjęciami ze swoich zakupów. Policja czuwa nad jej bezpieczeństwem. Brak słowa prywatność w Słowniku Języka Polskiego.

To, czy portale społecznościowe będą podobnie wyglądać do dzisiejszych, to tylko założenie. To, czy policja, a nie powiedzmy roboty będą czuwać nad bezpieczeństwem, również. Jednak najbardziej prawdopodobnym założeniem jest fakt, iż bazy danych będą rosnać w naprawdę wysokie tempie.

Ilość informacji zebranych lub stworzonych w roku 2014 i 2015 odpowiadała za 90% całości danych cyfrowych.² Ponad 90% 'wagi' całości internetu stanowią same bazy danych.

Wiele szumu w ostatnich latach narobiło się wokół sztucznej inteligencji (a raczej drodze ku niej). Zostało popełnionych wiele analiz typu: 'jak?', 'czy?' 'po co?', 'szansa czy zagrożenie?'. Jednak w tym eseju nie o sztucznej inteligencji, tylko tym, czym się ona żywi - czyli o informacjach, a konkretniej o bazach danych, które je agregują. Większość ludzi nie zdaje sobie sprawy, iż są wiodącym ich źródłem. A nawet jak zdaje to i tak często spotykaną reakcją jest lekceważenie. Tak więc droga Marysiu, 5 minut na Twoim ulubionym portalu społecznościowym to nie tylko zapis twoich rozmów, postów, zdjęć czy kliknięć, ale także czas logowania, położenie kursora nad każdym z elementów, czy nawet zbieranie informacji o innych otwartych stronach podczas aktywnej sesji. Marysia jednak będzie korzystać dalej, bo życie łatwiejsze, a portal ten czy tamten darmowy. Jednak darmowy tak naprawdę nie jest. Korzystając z portali społecznościowych, 'darmowych' skrzynek pocztowych, czy wielu innych usług online płacimy zazwyczaj informacjami o sobie, które później często zostają sprzedane, chociażby w celach marketingowych. To dlatego na rynku pracy coraz bardziej liczy się znajomość SAS, SAP, Hadoop czy języków R lub Python.³

1 Marysia Kowalska to całkowicie wymyślona osoba.

2 Stan na koniec 2015.

3 Subiektywnie wybrane ale wszystkie łączy obróbka danych.

Muszę chyba w tym momencie poprawić tytuł. „Rok 2044” będzie lepiej pasował do poruszonego tematu.

A teraz uwaga, uwaga! Czy chciałby ktoś przeczytać dobry horror? Być może thriller będzie lepszym określeniem. Jest wiele darmowych (i co ważne naprawdę strasznych) pozycji. Nie są wydawane w twardej okładce, ale trzeba mieć stalowe nerwy, żeby przez nie przebrnąć. Sam mogę polecić kilka: „Polityka prywatności Facebook”, „Polityka prywatności Google” czy „Polityka prywatności Microsoft”. Na dodatek, we wszystkich powyższych tytułach nie ma mowy o nudzie – raz na kilka miesięcy jest dodawany lub zmieniany jakiś fragment. Co kilka lat mamy więc praktycznie nowy twór, za każdym razem coraz straszniejszy.

W listopadzie 2016 roku jedna z pierwszych i najważniejszych demokracji świata, Wielka Brytania, wprowadziła w życie ustawę, zgodnie z którą siły bezpieczeństwa mają niemalże nieograniczony dostęp do danych internetowych swoich obywateli.⁴ Sama ustawa zrównuje w tej płaszczyźnie Wielką Brytanię z wieloma krajami autorytarnymi. Zaskakujący jest jednak fakt, iż większość obywateli niespecjalnie to zainteresowało. Tendencja jest jednoznaczna nie tylko tam, a najlepszym pretekstem do coraz większej inwigilacji są zamachy terrorystyczne. Co ciekawe, do tej pory, mimo bardzo wysokiego poziomu ‘doglądania’ swoich obywateli w wielu krajach, nie zanotowano ani jednego przypadku, kiedy nadzór doprowadził do udaremnienia zamachu.⁵

Zapowiada się więc na mieszkanie w ‘szklanych domach’, gdzie wielki brat obserwuje nas dla naszego bezpieczeństwa. Oczywiście można zakładać (nieco utopijnie), że osoby stojące za wszystkimi naszymi prywatnymi danymi, historią przeglądania internetu, miejscami pobytu (kamery + rozpoznawanie twarzy) itp. zawsze będą chciały wykorzystać je tylko dla naszego bezpieczeństwa. Na sprzedawanie naszych danych korporacjom już się dawno zgodziliśmy (mało czytamy dobrych thrillerów!). Nie chcę jednak demonizować tych gargantuicznych baz danych. Szczególnie jest to widoczne w medycynie, gdzie analiza dużych zbiorów danych pozwala na dostrzeżenie zależności dotąd niewidocznych.⁶ Wygoda na pewno ma też duże znaczenie i warto do niej dążyć. Należy jednak mieć świadomość, że ten nowy, duży, 50 calowy smart TV, który dostaliśmy pod choinkę, włączający się komendą głosową, siedząc wygodnie na kanapie, przesyła wszystkie informacje które wyłapie jego mikrofon na serwery producenta.

Jako podsumowanie tego eseju muszę stwierdzić, iż nawet poprawka tytułu także jest zła. Spokojnie można by nazwać go „Rok 2024”.

4 <https://www.theguardian.com/world/2016/nov/19/extreme-surveillance-becomes-uk-law-with-barely-a-whimper> Dostęp 5.01.2017

5 <http://www.nytimes.com/2015/11/18/opinion/mass-surveillance-isnt-the-answer-to-fighting-terrorism.html> Dostęp 5.01.2017

6 Ryzykowne Koincydencje, *Scientific American*, nr 11, Listopad 2015, str. 20-21